

Opowiedzialny za Redakcyę
Józef Żorawski w Poznaniu.
Administracya i ekspedycja: Pias Wilhelmski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 3 tal. 40 sztyk., w monachii pruskiej 3 tal. 1 sztyk. 3 fen., w Austrii 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sztyk., w Francji 18 fr., w Anglii 1 i 1/2 sztyk. w Szwajcaryi 5 tal. 15 sztyk., w Danii 4 tal. 25 sztyk., w Włoszech 30 fr., w Rzymie 30 fr., w Sewajli 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

AGENCYJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Krakowie: Józef Osoch, księgarz. — W Lwowie: A. Platkowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcaryi: Haasen...

POZNAŃ, 15 maja.

Urządowe oświadczenie margrabiego de Moustier w ciele prawodawczym francuzkiem, którego treść przyniósł nam wczoraj krótko przed zamknięciem Dziennika telegram, nie pozostawia już żadnej wątpliwości co do uchwał konferencji londyńskiej w sprawie luksemburskiej.

Kwestya luksemburska tak dalece dotąd absorbowała ogólną uwagę, iż pobieżnie tylko o innych sprawach europejskich mogliśmy na miejscu tém wspominać. Tymczasem sprawy wewnętrzne Austrii, oprócz sejmu zagrzebskiego przeciw propozycjom węgierskim i bliższe zebrań się wiedeńskiego reichsratu, przedstawiają nie mało także zajęcia.

Wspomnienia moje

Andrzeja Edwarda Koźmiana.
(Ciąg dalszy. Zobacz nr 254, 255, 259, 260, 261, 263, 264, 271, 272, 276, 277, 278, 289, 290 i 292 z r. 1866. Z roku 1867 nr 5, 6, 8, 12, 15, 16, 17, 20, 24, 28, 29, 31, 35, 52, 53, 54, 56, 59, 61, 62, 68, 71, 72, 76, 77, 83, 87, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110 i 111).

P. P. Palacky i Rieger w Paryżu.

W przedmiocie podróży P. P. Palackiego i Riegera do Moskwy i ich poprzedniego pobytu w Paryżu dochodzi nas z dobrego źródła następujące pismo:
Paryż, 11 maja.

Wiedzie, że w tej chwili otwiera się wystawa etnograficzna pod wezwaniem cesarza Aleksandra, Karkowa, Aksakowa; wiecie też, że na nią jadą panowie Palacky i Rieger; ale tego może nie spodziewaliście się, że udadzą się oni z Pragi do Moskwy przez... Paryż.

Wspomnienia moje

gdy pokój podpisany przez Turcyę wszelki im odjął do tego powód. Gdyby był cesarz Mikołaj chciał w owym czasie dalszych poszukiwać korzyści i, wykonywając odwieczne swych poprzedników zamiary, był się kusił o zajęcie Konstantynopola i obalenie państwa otomańskiego, byłby wywołał przeciw sobie wojnę morską z Anglią, Jądową z Austrią, której ostateczny skutek mógłby być wątpliwy.

Wiadomość urzędowa.

NPAN raczył dotychczasowemu katolickiemu plebanowi garnizonowemu, obecnemu kanonikowi Krauss w Gnieźnie nadać order orla czerwonego czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 13 maja.
*** Z nowego terytorjalnego podziału Królestwa i z tych ciągłych prób reorganizacyi administracyjnej, która jest chyba najwybitniejszą dezorganizacyą, taki tu już wyrósł się zamęt, iż panowie reorganizatorowie sami to czują, że tym trybem machina rządowa dalej iść nie może.

Widocznie więc ludzka się nadzieja, że im dadzą mówić o Polsce, że nie stłumią rozgłosu ich słów, że je zrozumieją!

Wspomnienia moje

Teatr francuzki nie miał już [Almy i panny Duchesnois, nie miał jeszcze panny Rachel, zupełnie więc był upadł; utrzymywała go tylko jeszcze panna Mars, najwybitniejsza artystka w komedyi, a która się i w dramacie najwybitniejszą okazała.

Wspomnienia moje

tralne, a razem dwie bitwy stożone przez klasyków i romantyków. Na pierwszym przedstawieniu Otella zebrali się silni oba stronnictwa. Nigdy jeszcze nie był świadkiem widowską tak niespokojnego i hałaśliwego. Co chwila śmiechy i gwizdanie walczyły z oklaskami i okrzykami uniesienia.

Widocznie więc ludzka się nadzieja, że im dadzą mówić o Polsce, że nie stłumią rozgłosu ich słów, że je zrozumieją!

Wspomnienia moje

Widocznie więc ludzka się nadzieja, że im dadzą mówić o Polsce, że nie stłumią rozgłosu ich słów, że je zrozumieją!

dobroć cara i miłość bratnią współplemion Polaków i Moskali itp. delegaci Słowiańszczyzny dziwić się będą, że zamiast tej nawiąski i rozdziałenia, o których się tyle nasuchali i naczylali, słyszą tylko same słowa miłości i wyznania się dla Moskwy i cara i wierzą — szczerzyli się a prawdy niepochwycy, bo pochwyci niechcą i wreszcie tej prawdy jawnej, bijącej w oczy nikt niewypowie ludziom, którzy się wiążą z wrogami naszymi i całej Słowiańszczyzny. Kto dotychczas prawdy tej nie dostrzegł, ten jej nigdy nie dojrzy. Rzeczami zaś przedstawiciele Polski, ludzie bezwarunkowo uczciwi i prawi, prócz Pałofskiego, który od dawna panslawizm ukochał i cołem mu bije, ani słówka malującego prawdziwy obraz położenia kraju niepisną, bo żaden z nich nie będzie chciał ryzykować swęj wolności i w ręce delegatów w Słowiańszczyznę jęj składać. Robią oni i tak ofiarę z swęj obecności na tych godach moskiewskich; więcej, bacząc na ich położenie, wymagać od nich trudno.

Pomimo pokojowych wiadomości, Moskwa nieprze staje się zbliżyć; bronie nowego systemu ma już dość znaczną liczbę, ale niewiele z nią dokazała może, bo wojsku trudno bardzo z nią iść na naukę. W Warszawie spotkać obecnie można wielu instruktorów oficerów pruskich, chodzących w swych mundurach, którzy uczą Moskall strzelać z iglicówek, oraz nowęj taktyki, jakięj zmieniła broń wymaga. Moskwa nie tał wcale, że jest w aliansie z Prusami; jenerałowie jęj głośno to mówią. Pod Warszawą na gwałt urządzają obóz; kilka tysięcy ludzi od dwóch tygodni pracuje i kopie w nim, aby był gotów na przyjazd cara, który wojsku urzędowo jest zapowiedziany.

Z nowin tutejszych najważniejszą jest powrót do czynnęj służby księcia Czerekaskiego, który zostawszy członkiem komitetu do spraw polskich w Petersburgu, wraca do Warszawy do komitetu urządzającego, głównie dla przeprowadzenia rozpoczętęj przez niego sprawy z unitami. Agitacja popów w prowincjach nadbazańskich jest ogromna; kościoły unickie zamieniają na cerkwie lub wprowadzają do nich obrządek czysto prawosławny. Czerekaski przyjedzie z tytułem komisarza rządowego, jak niegdys słynnęj pamięci Nowosilow. Co przynim znaczyć będzie namiestnik, który i tak niema najnijszjęj władzy i jest prawie najzupełnięj zbędnym? To też spodziewamy się, iż niedługo tak zwanego namiestnika Królestwa pozbędziemy się.

Zgola, musiałbym wam w każdęj korespondencyj powtarzać jedno i to samo, gdybym chociaż opisywał co raz większe zamieszanie w miarę odbywania się tysiącznych interesów powstające, jakie wynikły z gwałtownego przewrotu administracyjnego, zwłaszcza gdy nie zawczasu nie przygotowano i gdy na czele nowych gubernii i powiatów stanęli praporszczyki, którzy gwałtownie posunięci w czasie powstania na kapitanów i majorów, dziś mają oddany zarząd kraju. Przytaczam jedną z tysiącznych próbek wyborczych rządów tych znakomych administratorów. Naczelnik powiatu włocławskiego Simona, ten sam, który w cytadeli zajmował się wyszkłą i okradaniem politycznych zbrodniarzy, przedsięwziął w myśl ukazu o administracyjnej reformie kraju, odbyć przegląd powierzonego mu powiatu. W tym celu rozesał okółki do miast i gmin, by na jego przybycie oczekiwali. W gminie Kl. ... pod Kowalem położonęj, przegląd ten odbył się następnęj sposobem. Przedewszystkiem tak włocławian jak i obywateli ziemscy wyzechali pod gołęm niebami na przybycie wszechmocnego dostojnika dzień cały i dopiero wieczorem z ust wójta otrzymali pozwolenie powrócenia do domu i rozkaz stawienia się na dzień następny. Przybyli znów do wsi pomienionęj o godzinie 10 z rana a naczelnik raczył przyjechać dopiero wieczorem. Zjechał w całym majestacie swęj władzy, bo staroswiecką karetą, dostawioną z rozkazu wójta, przez jednego z obywateli i uprzedzoną w sześć koni, chociaż taki dostojnik wedle praw tylko parę koni jeździć powinien. Na głęboki pokłon gospodarzy i obywateli nieraczył odpowiedzieć nawet kiwnięciem głowy, poczem zwrócił się do zgromadzonęj włościan i przemówił słowo w słowo jak następuje: „No, wy podlecyl, maszenniki i pijanice, gospodarze, ja z was niezadowolony; poprawcie się, a to ja was wszystkich tak“ (tu pokazał dla większjęj obrazowości i lepszego zrozumienia kufak). Następnie zwrócił się do wójta gminy: „Tobie powiadam ja, ty pijanica, złodziej, ja cię w kajdanach sgnoję, w kajdanach, ty pedec, ty mnie zobaczysz, no! no! Nareszcie zwrócił się do obywateli ziemskich i wskazując na wójta, który po usłyszanej przemowie, stał, jak ofiara na śmierć skazana i tak przemówił: „A wam powiadam, oto jest wasza najbliższa władza; posłuszeństwo i uszanowanie dla nięj od was — to władza od samego cara, zatem od Boga. Powtarzam wam: posłuszeństwo i uszanowanie!“ Poczem najpokojnięj wsiadł do karety i odjechał a rewizya jednęj gminy ukończona. W ten sam sposób postępują i przemawiają inni naczelnicy; trzeba tu być, żeby w te wszystkie nonsensa uwierzyć. Ja sam, gdybym nie słyszał tego na własne uszy, nie uwierzyłbym; przypadkowo przejeżdżając przez tę gminę, miałem szczęście być świadkiem wysokiego rozumu i taktu dostojnego sługi carskiego. Wymagać więc od nich dobrego zarządu kraju, byłoby zbytecznym, przedewszystkiem trzeba by w nich wpoić choć trochę zdrowego, chłopskiego rozumu. A płacni są znakomicie, do tego stopnia, że pensye ich kraj do

bankructwa przyprowadzą i dla tego Moskwa, zrozumiawszy, że za przędo zniszczy finanse kraju, aby cokolwiek jej podparować, związa z nowych gubernii dwie ty. p. etro-kowską i łomżyńską; zostanie jedynie ośm, odpowiadających dawnym województwom; również związa sześć powiatów, w których niema kas powiatowych. Gubernatorowie i naczelnicy dostaną jakie inne posady, choćby je dla nich umyślnie utworzyle mieli. Oszczędność ta odbije się na urzędujących Polakach.

Wracając jeszcze do delegacyi czeskęj, w komitecie w Moskwie, Biełozierski Moskal energicznie przemawiał przeciwko uroczystemu podejmowaniu Czechów w Warszawie, na tym gruncie, gdzie ni by Słowianie Moskale wszelkie prawa narodowości i języka depcą. Ten głos przeciw ni by zbudzonęgo sumienia słowiańskiego nie znalazł ani poparcia, ani uznania większości, która zdecydowała: „ze eto niczewo.“

Dom zleceń rólników nadwłocławskich, na zebraniu walnem w Lublinie, w dniu 30 kwietnia zdecydował rozwiąć spółkę i stan majątkowej zlikwidować. Tak więc instytucye te, brakiem energii, wytrwałości i trochę ofiary — nikną jedne po drugich. W ogóle obywatelstwo ziemskie choruje na brak energii i wytrwałości. Jakaś apatya ogarnęła wszystkich.

Kraków, 12 maja.

(?) Niespodziewany obrót sprawy luksemburskęj, grozącęj, według obawy giełd i przewidywań opartych na antecedenkach, wielkim kataklizmem i rozstrzygającą walką zasad nierozstrzygniętych, zadał fałsz wszelkim na rok biejącęj stawianym horoskopom i polityka europejska skania się obecnie, przynajmniej chwilowo, do ery pokoju i zgody. Zapowiedziany przyjazd tyłu panujących na wystawę paryską, dając niejako rękojmia owego pokoju i zgody, mógłby dostarczyć wtku do przypuszczeń, że myśl napoleońska załatwienia powszechnym kongresem ciągle niezatępionych jeszcze spraw europejskich, zrazu jednomyślnie potępiona i odrzucona przez gabinety, zdaje się coraz bardziej zbliżać do swego urzeczywistnienia. Przypuszczenie to tłumaczyłoby mogło poniekać ową pochopność Napoleona III do ustępstw i pokojowych układów w sprawie luksemburskęj, której rezultat bądź co bądź nie wypadł na korzyść honoru Francyi. Uważano dotąd za aksjomat wielokrotnie sprawdzany, że konferencye przed wojną grozącą nie zdołają zapobiedz jęj wybuchowi; dziś dzieje się przeciwnie, a fakt tak ważny, zainicjowany na polu tendencyi dyplomatycznęj, zdaje się nie wykluczać nadziei, że inne ważne sprawy na drodze dobrego porozumienia załatwiane być mogą.

Nie zapuszczając się w dalsze umotywołowanie owych przypuszczeń, przechodzę do sprawy żywo tjęj i międzynarodowęj, bardzo z bliska dotyczącęj Krakowa. Wiadomo, że największą część dycecyi krakowskęj skutkiem podziatu, przez mocarstwa rozbiorze dokonanego, dostała się pod panowanie rosyjskie. Ztąd niejedenkrotnie już wyrażali się zająca. I tak kiedyś bp. biskup Skórkowski, następcą po biskupie Woroniczu, podpisał był w r. 1831 akt detronizacyi cara Mikołaja, mściwy rząd rosyjski położył sekwestr na dobra stołowe biskupie i pomimo, że zacy pasterz, na którym ciążyła klątwa moskiewska, przed kilku już laty życia dokonał, sekwestr nie został zniesiony, i dla tego ks. Skórkowski był ostatnim biskupem dycecyi krakowskęj, gdyż zabrakło fundusów do uposażenia jego następcy. Prócz dóbr stołowych biskupich posiadała kapituła tutejsza w Królestwie Polskim nieruchomości i uposażenia w gotówce, złożone w banku polskim w Warszawie, od których procenta aż do przeszłego roku regularnie były wypłacane na rzecz kapituły, klasztorów i zakładów w okręgu krakowskim, będącym dziś pod berłem austryackim. Kiedy rząd rosyjski zawiązał się około zniesienia klasztorów i zagrabienia fundusów religijnych, przysłał kółęj, na majątek kapituły, klasztorów i instytucji tutejszych, na który położono sekwestr, przez co korporacye duchowne i zakłady, czerpiące z tego źródła dochody swoje, nagle ujrzały się ich pozbawionem. Papięz pomimo rozgraniczeń politycznych uznawał zawsze i usnajo dycecyę krakowską, jakkolwiek części jęj pod dwoma rządami są rozdzielone, za jedną niepodzielną całość, co jeszcze bardziej utrudnia anormalne położenie obecne i możność porozumienia się obu rządów w tjęj kwestyi. Rząd austryacki kilkakrotnie dopominał się drogą dyplomatyczną o naprawienie krzywdy, wyrządzonęj tutejszjęj kapitule, duchowieństwu i instytucjom. Rząd rosyjski zaproponował ostatecznie wyznaczenie komisji międzynarodowęj dla zbadania stanu majątkowego i jak twierdził rozdziału majątku kościelnego i instytucyjowego. Do komisyi tjęj wydelegowani zostali ze strony Austrii: hr. Ludolf konsul austryacki w Warszawie i p. Szlachetowski tutejszy radca skarbowy; ze strony Rosyi: jenerał Gecewicz, radca Marcus były dyrektor komisyi skarbu i tajny radca Muchanow. Pan Szlachetowski udał się już w misyi swojęj do Warszawy. Pytanie tylko jak się ta kwestya da „załatwić“. Rząd rosyjski nosi się podobno z myślą przydzielenia części dycecyi krakowskęj, leżącęj pod jego panowaniem, do biskupstwa kieleckiego i rozdzielenia stosownie do tego fundusów, lecz rząd austryacki nie ma prawa jako władza polityczna, ani dzielenia dycecyi, co tylko od przywołania Papięza zależy, ani zgodzenia się na rozdział dochodów, a tēm samem na uszczerbek fundusów, będących niezapręczoną wła-

nością kapituły, klasztorów i instytucji tutejszych, o którym to rozdziale nawet konwencya w roku 1846 przy wcieleniu Krakowa do Austrii, między rządem rosyjskim i austryackim zawarta, bynajmniej nie wspomina. Polacy austriacy trudne więc będą mieli pod tym względem zadanie, jeżeli nie zechcą naruszyć zasady prawnej i niewzruszenie wytrwać mają w obronie słuszności.

Dotknęszy spraw kościelnych, doniesię wam mogę, że wynagry z Królestwa po zniesieniu klasztorów zakon Felicjanek, które tu znalazły opiekę i pozwolenie pobytu, zamierza nabyć na własność na jednem z przedmiętów tutejszych wielką realność w celu przeobrażenia jęj w kościół i klasztor, co około miliona złp. wymagać będzie wkładu. Fundusami w znacznej części rozporządza już zakon, reszta zaś ma być zebrana na drodze składek, przez rząd dozwolonych.

Namiestnik kilku dniami ma wyprzezić zebranie się Reichsratu i 16 bm. przejeżdżać tęj będzie do Wiednia, niezatrzymując się jednak. O jakimikolwiek przedwstępniem porozumieniu się delegacyi, jaką przybrać ma postawę w łonie Rady państwa, nic dotąd nie słychać. Zamianowanie pana Ziemiakowskiego drugim wicemarszałkiem izby deputowanych w Reichsracie dowodzi, że pan Beust nie jest niewiędzącym, jak dawnięj bywał tradycyjnie rząd austryacki.

Pan Kraszewski w zeszyły poniedziałek zakończył czwarty swój odczyt o „Dancie“ i tego samego wieczora wyjechał do Lwowa. Sala towarzystwa naukowego przez cały ciąg jego wykładów zapelniona była szczerze najdobremszymi słuchaczami, przeważnie rekrutującymi się z kobiet, i pomimo, że przedmiot mianowicie w dwóch ostatnich odczytach (o czyscu i niebie) nie mógł mieć uroku wielkięj popularności, jednak liczba ciekawych ujrzenia tak rozgłośnego powieściopisarza nie zmniejszała się aż do końca. Załowac tylko trzeba, że p. Kraszewski wyklady swoje czyta; zyskuje przez to niezapręczenie przedmiot na ściślości, lecz traci na owęm wrazeniu, jakie wywiera słowo, potracane świeżym i żywym potokiem myśli. W odczytach jest zawsze coś martwego; jest to jakby kwiat, nie ow wony i barwny, z którego powiew unosi pyłek i zapachem powietrze zaprawia, lecz mnięj więcj kunsztownie zasuszony.

Teatr zbliża się już do końca zimowego kursu; kilka jeszcze przedstawień, których połowę zajmą sztuki bawięcego tu magika p. Epsteina, i basta znów na kilka miesięcy, przez ciąg których, lub przynajmniej przez jakąś część ich ciągu, Poznań stanie się schronieniem dla sceny naszjęj, która zmuszona jest jak ptastwo wylatywać za żerem.

Listy z Wiednia.*)

VII.

Wiednie, 3 maja.

LZ. Pisałem wam dawno, iż niepodobna już w dziejszjęj chwili bez bliższego określenia dualizmu mówić ani o stanie państwa rakuzkiego, ani o prawach i obowiazkach naszych w obec wypadków gotujących się. Żadnego wprawdzie narodu prawa i obowiazki od zewnatrznych wypadków zależeć nie mogą, lecz przeciwnie pozostają one zawsze jedne i te same i niezmienne, skoro się opierają na zasadzie ze samej natury swęj wieczystęj — na zasadzie sprawiedliwosci względem drugich. Jest też niezapręczenie niezatrzaalne żadnem nakazem ludzkim prawo niezaleźności narodu każdego od narodu innego, i nie było ono odjętem nigdy, dzięki Bogu, narodom chrześciańskim żadnem przykazaniem Bożem. Do skutecznęj jednak obrony, prawa tego i jemu podobnyh wiodące środki i drogi, zależeć muszą w danęj chwili od tych dróg i środków jakie przybiorą lub przybiorą narody te, z którymi albo walczyć albo kojarzyć się nakazuje nam rządzenie Opatrzności! Od zdania sobie sprawy dokładniejszjęj o chwili obecnej zawiść też jedynie i szczegłowy wybór tych środków i drogi do zgody lub tęż do walki narodu naszego z narodami, które pod jednem berłem rakuzkiem żyją wraz z nami, już nie we wspólnęj poddaństwie jak żyły dotąd, ale z których jedne do rządów już są przypuszczone, a drugie przypuścić się właśnie mają! O dalszjęj więc drodze do federalizmu wiodącęj, przynajmniej do jego obrony, mówić i pisać nie można bez najbezstronnięjszego i najściślejszego zbadania natury i warunków wzajemnego naszego stosunku dzisiaj już przez dualizm i ostatnią uchwałę sejmową wywołanego! Program wasz dla nas jak i dla was, jak stał, tak stoi mimo wszystko niezachwianie, to pewna; gdyż obowiazek i prawo każdego Polaka nie poddawania narodu swego nigdy i nigdzie, wla snoręcznie pod roztrygę większości narodowi naszemu obecęj, żadną uchwałą odjętem nam być nie mogą, ani żadnym nakazem. Równię od obowiazku na tjęj zasadzie odrębnosci nam właściwęj związania się czyli zfederowania się z narodami, któreby o nas inacęj bez nas rozstrzygać musiały uwolnić nas żadna uchwała i żadna powaga nie może.

Katolicy chrześciance, jako tacy, nietylko rząd każdy jako z Bożęj łaski uważać winni — ale także wierzyć,

*) Witamy z radością dalszy ciąg w lutym i w marcu br. w Dzienniku drukowanych listów znakomitych i w stosunkami austryackimi, zwłaszcza słowiańskimi, doskonale obeznanego autora, zastrzegając sobie prawo do naszych uwag na później. Przyp. Red. Dz. Pozn.

że z Bożęj łaski a nie z dzieła ani przyczyny ludzi są te narody i narodowości jako z łaski i rządzenia Bożego, że się w tēj lub owęj rodzinie, z tēj a nie z innęj krwi, w tēm lub owęm miejscu w tēj lub owęj chwili rodzą i żyją.

Ustaliby dziś obowiazki względem bliższego, gdyby ich nie było względem bliższych narodów ale żaden przepis, w żadnęj wierze, a najmnięj w naszjęj, żadna etyka żadnego moralisty, ani filozofa, od początku swiata aż do dziś, nie nakazywała i nie nakazuje aby swęj wolnęj woli zrękał się człowiek kiedykolwiek na korzyść i pożytek innego narodu spólczesnostwa, aniżeli tego, do którego właśnie nie z wyboru własnego, ani uchwały czyszjęj, ale ze rządzenia Opatrzności on sam należy!

Zrękając się woli swęj na rzecz ogółu tj. swęj ojczyzny, może on i powinien wszelkie przyznać prawom temu ogółowi, z wyjątkiem jednak onych praw, które stanowią istotę jego niemięrtelnęj osobowości. Prawa do niezawisłości swego sumienia i tęgo samego prawa najzupełnięjszjęj i bezwyjątkowęj niezaleźności sumienia narodu tego, który go na świat wydał, nigdy się wyrzec nie może Polak!

Gdzie zaś głos narodu poddanym, poddanemby było jego sumieniu. Głos ten ani na chwilę nie może być pożytecznym ani odstępowanym, ani nawet dzielonym z innymi i drugimi, o ile ma dla nas pozostać głosem naszym, głosem narodu naszego. Narodu polskiego, części lub całości, i zatakowy przez nas ma być mianem i wydawany.

Położę mu koniec możną każdęj chwili, zagłuszę go, odbierając mu organ, którym przemawia — możną głosem narodowi wrócić, nadać mu go na nowo, zfałszować go, sztucznie i nadmienić go siłą i gwałtem — ale o nim zawyrokujeć by go obecny głos zastąpił lub nim się posługiwał a on dobrowolnie innemu podlegał, tego on sam o sobie nawet, bez zatracenia siebie samego nie może i nie potrafi!

Dla ludzi zatem takiego wyznania i jeszcze wstępnęj, program wasz, jak powiedziałem, zupełnie jak stał dnia 9 stycznia, tak stoi dzisiaj, pole wszakże, na którym stósować i przeprowadzać go mamy, znacznie zmienione przez nas samych zostało i to jest powód, dla którego wypadało dłuższy czas czekać z opisem dzisiejszego składu rzeczy w Austrii, albowiem uchwałę 2 marca, ustalone ministerium nie traćilo czasu i chcąc już do gotowego dualizmu przywołać radę państwa, z pospiechem zadzwienia i uznania godnym posunęło się na raz obranąj pochyleści do niespodziewanych nawet przez siebie ostateczności. Jakkolwiek rokowaniom z Węgrami, odbywającym się w ten sposób, iż jedna strona tylko dyktuje a druga tylko słucha, przypatrujący się ludzie od dawna uważali dualizm obecny za rzecz dokonaną, jednak dopiero przęjęcie elaboratu 67 przez obie izby peszteńskie i szcęgęlowy rozbiór tego elaboratu przez izbę niższą, dostarczyły właściwych barw do oznaczenia doniosłości dualizmu tego nowego, dawnięj zupełnie nieznanego. Wyznaczyć trzeba, iż dziś tjęj barwy więcj mamy nawet niż potrzeba, a pewno więcj niż sami dostarczyciele tjęj przagnęli! Mamy go więcj już przed sobą w całości swego teoretycznego rozkwitu, wiemy jego miarę, granicę i znaczenie dzisiejsze, łatwo nam już wskazać dokąd zmierza i dokąd zajdzie. Co pierwej ze części w mych ocenieniach było domysłem, dziś już nie może być nazwane posądzeniem; ludzie chcący o nim orękać sami to uczynić mogą. Dodawać cokolwiek byłoby zbytecznym dla dobrej wiary, dla ztęj zaś nie warto, ale co uczynić warto i co doskonale można teraz, to porównać go z niezobczykiem, w r. 1848 zgasłym dualizmem, którego teraźniejszy być się mieli prawowitym synem. Z tego porównania wypłyną trzy ważne nauki, które każdego szczerze chcącego odpowiedzieć na pytanie co dalej? oświecić muszą od razu i jest ono pytanie niejako w powietrzu, jakim dziś dzisiaj oddychamy wszyscy. Tak co do praw naszych jako i co do obowiazków wzajemnych narodu polskiego i państwa węgierskiego pod jednem berłem postawionych, a którym nadano organa ludowe i narodowe do siebie przemawiać mogące i mające, gwałtem nam szukać swiata potrzeba, aby tęż raz z polityki wstrętoń sympatyj i targów, przeciw wzniesię się do polityki sprawiedliwosci.

Otóż porównanie dualizmu obecnego z byłym onym, istniejącym od roku 1848, tę ważną różnicę między oboma wykaże, iż o ile dawny mieścił w sobie prawa obchodzące lityko koronę i państwo węgierskie wyłączenie, o tyle teraźniejszy dualizm prawa ustanowił i obowiazki na się tęzące. Składa się on więcj i mieści w sobie państwa węgierskiego prawa, nie nabyte dziejami jeszcze ale nabyte się mające, dopiero teraz właśnie i to nie od korony tylko ale od nas narodów, tējże koronie podległych. Przyznanie Węgom takowych zatem przez koronę jest dla Węgrów, jak się wybornie wyrażono, przyznaniem sobie samemu rzeczy będącęj własnością trzeciego. Ztąd więc jasne są prawa i obowiazki nasze względem nowęj państwa węgierskiego zdobywcy, której bez nas powięć nie może i nie posiadzie, bo jedynie mieć ją może od nas. Druga z porównania obu tych dualizmów płynąca nauka wykrywa nam drogę do zaworowania narodu naszego, jeżeli teraźniejszy dualizm przez nas lub mimo nas narzucony nam już jest, albo będzie, od odpowiedzialności za jego skutki a przynajmnięj i na wszelki przypadek za fakt narzucenia.

Alternatywa, którą dopokąd ktokolwiek z narodów

Kronika Lwowska.

Lwów, 9 maja.

Pan Kraszewski, najznakomitszy nasz powieściarz, ten polski Dumas, jest od kilku dni we Lwowie i wczoraj zaraz rozpoczął w sali rady miejskęj odczyty swe o Dancie. Odczytów takich będzie cztery a dochód z nich przeznaczęj szanowny prelegent na korzyść ubogięj uczącęj się młodzieży. Ani popularne imię p. Kraszewskiego, ani wzgląd na instytucyę, na której korzystać p. Kraszewski prelegował, nie zdołały publiczności sprowadzić do sali. Ledwie kilkadziesiąt znalazło się osób, które przysłuchiwały się odczytom pierwszemu, w którym p. Kraszewski przedstawił słuchaczom żywot najznakomitszego poety włoskiego, jego cierpienia, jego miłość do Beatrice, jego prace na polu politycznym, dzieje jego tułactwa piętnastoletniego, tudzież charakterystykę stronnictw politycznych czynnych w owych czasach we Włoszech. Najpięknięjszymi ustępami tego odczytu były niewątpliwie: ustępy, w którym nasz powieściarz kreślił miłość idealną Dantego, dalej ustępy o ścierających się stronnictwach, czarnem i białem, i wreszcie ustępy o tułactwie poety. W dalszych odczytach rozbiere pan Kr. zapewne najznioślejszy poemat Dantego, jego „Boską komedya.“ Co było właściwym powodem, że tak nieliczne na odczyt ten zebrało się grono słuchaczy, nie wiem a domyślać się nie chcę, zaczekajmy zresztą na dalsze odczyty. Wieczór po prelekyi był p. Kraszewski w teatrze, trafił jednak bardzo niefortunnie, bo jakkolwiek teatr nasz wcale celującym nie jest, to jednak nie pamiętamy tak fatalnego spektaklu jak właśnie ten śródowny. Dawane najliczszą pod względem sztukę, nową i oryginalną pod tytułem: „Ona

temu nie winna“ przez pana M. C., ale co jeszcze gorsza grano jak najfatalnięj. Przyznać jednak po słuszności należy, że takie lichę przedstawienia jak śródowne, bywają już u nas coraz rzadszemi. Przyznać trzeba, że dyrekcyja od poczętku roku biejącęgo zupełnie zmieniła kierunek, zarzućila śliskie operetki, niemieckie farse blażeńskie pojawiają się dzięki Bogu coraz rzadziej, repertuar w ogóle jest dobry a przedstawienia sztuk bardzo staranne. Zapewne da p. Miłaszewski nauczzenie p. Kraszewskiego jego najnowszjęj utwór scenicznęj „Panie Kochanku“, który tu w wsmienienie grają. Przybyła tu z Krakowa pani Modrzewska i będzie w rolach gościnnęch występować. Jutro gra Adriennę Lecouvreur. Pani Modrzewska rozpoczęła zawód dramatyczny na scenie tutejszjęj, nikt wtedy nie spodziewał się, że kiedyś pani Modrzewska Adriennę grać będzie w stanie.

Dziś na cześć p. Kraszewkiego daje u siebie wieczór p. Miłaszewski, na który zaprosił wielu literatów i artystów.

Kasyno mieszczkańskie zamianowało p. Kraszewskiego członkiem honorowym kasyna i przysłało mu nominacyę przez osobną deputacyę, złożoną z pp. Starika, redaktora Dziennika literackiego, i Wilda księgarza. Nadto noszą się niektórzy członkowie kasyna z myślą wyprawnienia bankietu na cześć Kraszewskiego. Członków honorowych ma to kasyno dotychczas dwóch tylko, jednym jest p. Floryan Ziemiakowski, drugim p. Kraszewski.

W niedzięłę odbędzie się drugie walne zgromadzenie członków zawiązującęgo się Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Na ostatniem posiedzeniu, z którego zdatem wam sprawę, wybrano komitet z 15 członków, któremu polecono wypracowanie nowych statutów i regulaminu dla tymczasowęj dyrekcyi, wydziału i komitetu znawców. W niedzięłę więc przedłoży komitet swoje prace, które

skoro przez zgromadzenie przyjętemi zostaną, przedłożone zostaną władzom do zatwierdzenia, a tymczasowo wybierze zgromadzenie dyrekcyę, wydział i komitet znawców, które to władze na podstawie dawnych statutów mają rozpocząć działy i Towarzystwo w życie wprowadzić.

Komitet, który układał nowe statuta, przewidując, że towarzystwu lwowskiemu trudno będzie stać o własnych siłach, włożył w projekt statutu ważny bardzo paragraf, który owięza: „Towarzystwo może wejść w stosunki wzajemności z Towarzystwem sztuk pięknych Krakowskim, mianowicie dla urządzenia wspólnych wystaw, wspólnęgo zakupna obrazów i losowania i wspólnych premii.“

Jeżeliby towarzystwo lwowskie weszło w taki stosunek wzajemności z towarzystwem krakowskim, wierzyłbym w jego istnienie, w razie przeciwnym wątpię bardzo, by o własnych siłach utrzymać się mogło, obawiam się zawsze, że albowy w krótkim czasie upadło, albowy egzystencyę krakowskiego podkopało.

Pojawienie się nowęj księzki u nas należy już teraz do rzadkości nadzwyczajnych, książki mało kto już czyta, a nikt prawie nie kupuje ich, ważnym więc jest wypadkiem wydanie nowego dzieła we Lwowie, tēm ważnięjszem, jeżeli jest to dzieło znakomitsze. Mówię tu o dwutomowym dziele profesora literatury polskęj na uniwersytecie lwowskim p. Małeckiego, o Słowackim. P. Małeckie nader obfito miał pod ręką materyał, gdyż wszystkie pozostałe po Juliuszu Słowackim papiery, wszystkie nie wydane przez poeę za życia utwory, bruliony prace porzucanych, korespondencye, tudzież wszystkie listy Juliusza do matki i do krewnych pisane. Dał nam tēm autor jak można najdokładniejszą biografiją poety, dał nam w całości lub w wyciągach wszystkie ważnięjsze, nadro-

bniejszych nawet szczegółów życia wieszczka naszego dotyczącę listy, związał to w przesliczną całość a przytęm dał nam p. Małeckie gruntowny rozbiór najważniejszych utworów Słowackiego, tak, że dopiero z tę książką w rękę można poznać nie tylko samego poeę, jego całe życie, koleje, przez które przechodził, jego marzenia, zachcenia, pomysly, projekta aż do chwili ostatnięj, ale dopiero z tę książką w rękę można wiele niezrozumiących miejsc poezyi Słowackiego zrozumieć, pojęć ich znaczenie, właściwą myśl autora, bo o każdym prawie z utworów swych powiada poeta w listach do matki pisanych, dla czego go pisał, podaje jego genezę, dodaje do niego zajmujące nieraz komentarze. Prócz listów Słowackiego zamieścił p. Małeckie także kilka przepysznych listów Krasiniego, pisanych do Słowackiego i o Słowackim, w których autor Irydioną najlepnięj niezawodnie zcharakteryzował potęę języka i stylu Słowackiego. W jednym z tych teraz dopiero przez Małeckiego ogłoszonych listów powiada np. Krasinski, pisząc do Juliusza: „Posiadęs język polski tak, jak się posiada kochankę, gotową na każde skinienie... na śmierć, gdy każeš, na zycie, gdy spojrzysz; posiadęs i objęsz ten język magnetyzera całą potęgę, tak że nie ty za językiem, ale język za tobą goni i prosi się.“ Równię trafnie ocenił Krasinski styl Słowackiego w jednym z artykułuw, zamieszczonych w Tygodniku literackim poznafskim w r. 1841, mowiąc: „W czarnoksięzstwie stylu Słowackiego: tanął tak wyseko, że nikt wyższym nad niego, a równo mu rzadko kto.“ Dzieło p. Małeckiego jest najdokładniejszą biografiją niemięrtelnęgo poety, na wskroś, że tak powiem, można z książkęj tjęj poznać twórcę tyłu najcenniejszych utworów, dusza ta rzewna stoi przed nami jak księga otwarta, najtajnięjsze z nięj poznajemy wieszczkę naszego myśli, tajemnicę wierkiego serca tego, jasne nam są i rozumieć możemy powody cierpień jego i zgryzot, które

naszycy wolny głos, stawiać ma niezaprzeczalne prawo i ma obowiązek każdy Polak; Czech lub Niemiec zalitawskiemu państwu w odpowiedzi na wszelki cień oktrojowanego nam przezeń poddaństwa jest i pozostanie: dualizm dawnego stósunek korony św. Szczepana do nas, jako nienaruszalny i nienaruszany przez nas nigdy prawo, zarówno tójże korony jako i naszych krajów tj. stósunek między nami jedynie przez koronę i za jej pośrednictwem tylko istnieje mogący! Stósunek czystej unii personalnej na tak długo, aż póki, co do wspólnych z koroną św. Szczepana spraw krajów naszych przez każdy z narodów naszych przedlitawskich, głosem z Węgrami najzupełniej równym i jednokrotnym, uradzony przez wszystkie uchwalony a z państwem węgierskim zawarty nie zostanie stósunek jakikolwiek inny nowy, już tylko dobrowolny.

Takie najzupełniejsze nasze równouprawienie z Węgrami co do praw i obowiązków nadawać się nam mających, przez jakikolwiek a więc przez węgierski naród skutecznie ani przez niego, ani przez nikogo odmawianem nam być nie może! Albowiem, jeżeli się czasem dadzą skutecznie oktrojować obcemu narodowi prawa jakie, to oktrojowane temu obowiązek zawsze się tylko narzuca i utrzymać dadzą siłą i to na tak długo, jak długo ta siła wystarczy! O tym najlepiej wiedzają z własnego doświadczenia Węgrzy! A mężowie ich stanu uczciwi a niezależni niewątpliwie, pierwsi będą, skoro tylko wyjdą z prozory, najgorliwiejsi tój teorii naszej a więc naszem i rzecznikami i obrońcami i w radzie ministrów i w parlamencie swoim, byle tylko wówczas nas federalistów tak sobie samemu w wiernych zastali skupionych na wspólnym stanowisku naszym, jak oni do końca sami wiernymi sobie pozostać umieli!

PRUSY.

* Berlin, 14 maja. Po wczorajszych urzędowych oświadczeniach margrabiego Moustier w francuskim celu prowadzącemu i lorda Derby w angielskiej izbie wyższej, usunięta została ostatnia wątpliwość co do utrzymania, przynajmniej na teraz, pokoju. Konferencya wywiązała się zatem zupełnie z swego zadania. Warunki zneutralizowania Luksemburga już są po części znane z telegraficznych doniesień; są one następujące: Luksemburg pozostaje w unii osobistej z Holandją jako państwo zneutralizowane pod gwarancją wspólną wszystkich mocarstw, które na konferencyi reprezentowane były; miasto Luksemburg przestaje być fortecą. Słychać, że i inne państwa, które podpisały traktat w roku 1815, mianowicie Szwecya, Hiszpania i Portugalia zaproszone będą do przystąpienia do gwarancji wspólnej. Prusy przyjmują ze swej strony zobowiązanie opuszczenia fortecy, a monarcha luksemburski dalsze zobowiązanie zrównania fortecy z ziemią, o ile to potrzebne jest podług zasad wojskowych. Termin, do którego czasu opuszczenie fortecy ukończonem być ma, nie jest podobno stanowczo oznaczony, natomiast wyznaczono czterotgodniowy przeciąg czasu do wymiany ratyfikacyi.

Książę następcą tronu pruskiego ma już w ostatnich dniach bieżącego tygodnia przyjechać z dostojną swą małżonką na wystawę do Paryża.

Jako pełnomocnik wojskowy rządu bawarskiego u dworu tutejszego ma przybyć generał-major Ig. Dietl, świeżo mianowany komendantem fortecy Ulm.

Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego p. amerykańskiego p. Wright. Około godziny 2 zebrało się liczne towarzystwo w hotelu seelskim, składające się z wszystkich reprezentantów tutejszego ciała dyplomatycznego, podsekretarza stanu Thile, jako reprezentanta rządu pruskiego, i z obecnych tu Amerykanów, do których się przyłączyło wielu przyjaciół zmarłego. Jak słychać, ciało zmarłego ma być przewiezione na Hamburg do Nowego Jorku, ażeby tam je żył do grobu rodzinnego.

Król grecki nadał redaktorowi Nordd. Allg. Zeitung, doktorowi Brass, krzyż kawalerski orderu Zławicela.

Prędkie postanowienie gabinetu angielskiego do dania gwarancji na zneutralizowanie Luksemburga, miała pruska nota wywołać, jaką hr. Bernstorff wręczył zeszłej srody lordowi Stanley. W nocie tej wskazanem jest na niespokojności, jakie ciągle zbrojenia się Francji w Niemczech wzбудzają; z tych powodów Prusy na demonstracje owe podobnymi demonstracjami wkrótce odpowiedzieć były zniewolone. Konieczną zatem jest, ażeby konferencya prace swe ograniczyła o ile możliwości, ażeby obecnemu stanowi rzeczy podpisanie traktatu koniec położyło.

Członkowie ministerstwa stanu zebrałi się wczoraj o godzinie 1 z południa na radę gabinetową w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych.

Autorka Ludmilla Assing, która jako wydawczyni dzienników Varuhagena skazaną była na dłuższe więzienie, przybyła obecnie Florency, gdzie mieszka, w odwiedziny do Berlina. P. Assing jest objęta amnestją zesłaną.

W nocy z soboty na niedzielę umarł tu po dłuższych cierpieniach dotychczasowy redaktor Berliner Gerichts-Ztg. p. B. Hesse.

Wychodząca tu Tribune zamieściła w numerze swym z dnia 25 stycznia b. r. obraz, wyobrażający cesar-

rzową Engenią w ubiorze pielgrzymkim, zaoszczędzając prośbę do Papieża w interesie króla Wiktora Emanuela. Napis nad tym obrazem brzmi: „Ostatnia próba“, a u spodu: „Ukochoano córko, non possumus.“ Prokuratora wniosła z powodu tego obrazu na mocy § 135 kodeksu karnego oskarżenie o naręszanie się z urzędzie kościoła katolickiego. Pierwszy sędzia uwołał redaktora Tribune, p. Bernharta, przyjmując, że Papież na oym obrazie wystawiony jest jedynie jako osoba polityczna, a nie charakterze naczelnika kościoła katolickiego. Papież jest wprawdzie osobie obrażony, lecz nasamprzód rząd papieżki nie zrobił wniosku o ukaranie, potem nie jest udowodnionem, ażeby istniały pod tym względem wzajemne układy pomiędzy pruskim a papieżkim rządem. Prokuratora wniosła przeciwko temu wyrokowi apelaacy; kammergericht potwierdził jednakże wyrok pierwszej instancyi.

Z Ratzeburga donoszą pod dniem 13 maja, że sejm lawenburgski przyjął na wczorajszym posiedzeniu konstytucyę Związku północno-niemieckiego.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 12 maja. Baron Beust już podobno ułożył projekt do mowy tronowej, którą cesarz Franciszek Józef zagała ma Radę państwa. Ile z sfer rządowych dowiedzieć się można, ożywać będzie mowa cesarza w liczne wolnomyślne obietnice; aby im zaś tćm większe nadać znaczenie, mają na pierwszy zaraz posiedzeniach Rady być jej przedłożone odnośne projekta do praw, które tuż po ukończeniu rozpraw nad adresem przyjsię mają pod obrady.

Pragska Correspondenz, donosząc z Wiednia o zamianowaniu dra Ziemiałkowskiego wicemarszałkiem izby deputowanych Rady państwa, radzi galicyjskim Polakom, aby nie ufali w niemiecką dła interesów polskich życzliwość, i tak w końcu pisze: „Już się przecie ludziki nikt nie może: Niemcy nie chcą przywrócenia Polski. We Frankfurcie i Berlinie wypowiedzieli niemieccy reprezentanci ludu ponownie i niedwuznacznie antypolskie swoje usposobienie. Niemcy austriacy kubek w kubek tak samo myślą, jak ich współplemieńcy w Niemczech. Słowiańskie ludy, które równie żarliwie strzegą indywidualności swojej, widząc w niej drogę przeszłości puszczają: to filary na których nadzieje Polaków opierać się winny a głos tych ludów silniej oddziały na lud rosyjski i na jego władców, aniżeli głos jakiego niemieckiego dyplomaty gabinetu wiedeńskiego, który — byle rosyjski poseł rzeknął tylko słówko — puszcza od razu polskie swoje sympaty w niepamięć.“

O los cesarza Maksymiliana bardzo się w kołach dworskich niepokoją. Doniesienia nadeszły tu z Meksyku a datowane z ostatnich dni kwietnia, potwierdzają wiadomość o wzięciu szturmem Puebla przez Juárez. Cesarz był jeszcze w Queretaro, gdzie od dnia 14 do 30 marca krwawe codzienne staczano potyczki, w których cesarskie wojska znacznie wprawdzie odnieśli korzyści, ale oblegających odeprzeć nie zdołano.

FRANCYA.

* Paryż, 12 maja. Tak więc dzieło pokoju ukończono a półrządowe organa z tryumfem dziś sławią rezultat dyplomatycznej interwencyi, który zdaniem ich wypadł na korzyść Francji, bo, jak mówią, kawałek kraju z 200,000 dusz drobnymby tylko był nabylkiem dla kraju z czterdziestomilionową ludnością a w obec pruskich zaborów śmiesznie prawdziwie wynagrodzeniem. W zamian za ten zysk marny, mówi prasa półrządowa, jakież to dla francuskiej narodowej dumy zadowolenie, że Prusy, które już po Men się posunęły a traktatami odperno-zaczepnie zaprzęgiły do swego rydwana południowo-niemieckie państwa, dziś muszą opuszczać Luksemburg! Opinia publiczna tymczasem nie dzieli tej wątpliwej pociechy i organa niezależne półgębkiem tylko mówią o mniemanem dziele pokoju a natomiast swracają się znowu do spraw wewnętrznych, dla których przez całe dwa miesiące ledwie nawiasową mieli wspominkę. Mianowicie nowe prawo prasowe obfitego do rozmowań dostarcza materiału. P. Belmontet wniósł w cieie prawodawczym do pomienionego prawa nader liberalną poprawkę, której ochozo przyklaskuje prasa niezależna.

O piątkowym posiedzeniu konferencyi londyńskiej wiadome tu są szczegóły następujące: Pełnomocnik króla holenderskiego peruszył na nowo kwestyę holenderskiego Limburga, widzi bowiem w zamieszczonem w protokole uznaniu zerwanego pomiędzy Limburgiem a Rzeszą niemiecką stósunku, ujemne jedynie uznanie i żąda osobnego pod tym względem artykułu w traktacie. Pełnomocnicy odczytali co do tego punktu decyzyę, dopóki odpowiednich nie odbiorą instrukcyi. P. Tornaco, jako pełnomocnik w księstwa luksemburskiego, żąda objaśnienia względem dalszego stósunku Luksemburga do związku celnego (Zollverein) i pyta, czy neutralizacya w księstwa pociąga za sobą konieczność wystąpienia tegoż księstwa z pomienionego związku. Z tego powodu przyszło do żwawej dyskusyi nad prawami państw neutralnych w ogóle, o ile one dotyczą handlowych traktatów a nawet politycznych aliansów. Rosyjski pełnomocnik żąda bezwarunkowej pod tym względem swobody, a hr. Bernstorff popiera jego żądanie. Konferencya orzeka, że w księstwo, nawet po jego zneu-

tralizowaniu, należeć może do związku celnego; odnośna w protokole wzmiankę uznano jako zbytęczną. P. Tornaco żąda dalej zobowiązania się mocarstw, w konferencyi mających udział, do wspólnego poniesienia kosztów zniesienia fortecy. Konferencya odrzuca wniosek luksemburskiego pełnomocnika. — Wczoraj zajmowano się z kw. stęją wspólnego poręczenia neutralności Luksemburga. Lord Stanley oświadcza z większym zeszczę, jak ostatnią razę, przyciskiem, że Anglia, przyjmując pruską propozycyę, nie myślała się bynajmniej zobowiązać do bezwarunkowej gwarancji, jak się zobowiązała względem Belgii. Tu zdaniem angielskiego pełnomocnika chodzi tylko o zbiorowe poręczenie, a Anglia czułaby się tylko powołaną do dobycia o Luksemburg oręża, gdyby wszystkie kontrahujące mocarstwa do wspólnego z nią połączyły się działając.

Na wystawę paryżką coraz nowych zapowiadają koronowanych gości. Przyjeżdże podobno królowa hiszpańska i król holenderski. Król włoski ma jechać tu równocześnie z cesarzem austriackim. Król Belgów przyjeżdża pojutrze; księżę Walii przybył wczoraj wieczorem.

Donosiły dzienniki, że rząd rosyjski kupił pałac w Warszawie. Tymczasem jeszcze do tego bardzo daleko, bo Rosya ofiaruje tylko 14 milionów fr. a komisya żąda 20 milionów.

Telegramy.

Lwów, 14 maja. Wychodząca tu Gazeta narodowa w podaje wiadomość, iż hr. Alfred Potocki mianowany być ma ministrem spraw rolniczych dla krajów przedlitawskich.

Darmstadt, 14 maja. Izba deputowanych odrzuciła na dzisiejszym posiedzeniu żądania przez rząd sumę 46,000 flor. rocznie dla stałych poselstw i zezwoliła tylko na 12,000 florenów dla wielkksiążęcego posła w Berlinie i 20,000 flor. dla wszystkich innych niestałych poselstw.

Londyn, 13 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu izby wyższej oświadczył lord Derby, iż nowy traktat podpisano onegdaj a ratyfikowany zostanie w przeciągu czterech tygodni. Głównymi jego punktami są: neutralizacya Luksemburga pod ogólną gwarancją mocarstw wielkich, opuszczenie i zrównanie z ziemią fortecy, dalsza jego z Holandją unia. Na interpelacyę p. Alderley we względzie żądanej od Anglii gwarancji odpowiedział hr. Derby, iż gwarancya jest wspólna a przeto zobowiązanie się Anglii nie indywidualnem. — Pan Israeli przedłożył na dzisiejszym posiedzeniu izby niższej bil reformy dla Szkocyi, równający się angielskiemu.

Londyn, 14 maja. Z Nowego Jorku donoszą z dnia 13 b. m. telegramem podmorskim: Sąd w Richmond wypuścił p. Jeffersona Davisa z więzienia za złożeniem kaucyi. Ma on się w listopadzie stawić znowu przed sądem. Parowiec „Hammonia“ przybył w sobotę do Nowego Jorku.

Bruksela, 13 maja. Król i królowa wyjadą w sobotę rano z licznyim orszakim do Paryża, gdzie dłuższy czas zabawią. — Tutejszemu pruskiemu posłowi p. Balan nadany został wielki krzyż orderu Leopolda.

Bern, 13 maja. Nowo mianowany poseł szwajcarski dla Prus, Landammann Heer, wyjechał wczoraj do Berlina.

Białogrodzki serbski, 13 maja. Będący w podróży do Rosyi Cerkieski zaczęli rabować po sąsiednich wsiach. Wojska tureckie powołano do obrony mieszkańców. — Adjuant księcia, major Kizianin, mianowany został dowódcą fortecy białogrodzkiej.

Nowy Jork, 12 maja. Według wiadomości z dnia 17 kwietnia, z Tampico nadesłanych, zamknięty był jeszcze cesarz Maksymilian w Queretaro, Miramon śmiertelnie ranny a załoga w Vera-Cruz odbierała małe już tylko porce.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

* Poznań, 15 maja. Testament tak nagle zmarłego hr. Alfonsa Taczanowskiego otworzone i publikowane już dnia 11 bm., zatem najaztę po jego zgonie, w Pleszewie. Według doniesienia, w Pos. Ztg zamieszczonemu, rozporządził zmarły swym majątkiem, jak następuje: Siostrzeniec Antoni Taczanowski, najstarszy syn brata jego Juliana w Kuczkowie, strzyma ordynacyę Taczanow wra: z kluczem poleżonym w Królestwie Polskiem, a zawiązując 25,000 morgów; inny siostrzeniec Zygmunt Taczanowski w Sławoszewie odbierze majątek w Królestwie Polskiem. Owdowiałej podpałkownikowej K., z domu B. w Poznaniu, zapisał dotychczasową pensyę 4,500 tal. Testator zaleca w ostatniej swej woli „roztropną oszczędność“ zmarłego swego stryja Felicjana Taczanowskiego i wypowiada oczekiwania, że sukcesorowie jego tylko takie familie wspomagać będą, które się odznaczają „monarchicznem“ i „konserwatywnym usposobieniem“. Testament ten napisany został w roku 1863; kodycyłem nie znalazłeno żadnego; natomiast w kufku podróży zmarłego znajdował się projekt do kodycyli, w którym rozmaite legaty wyznaczono były, pod którymi atoli nie było podpisu testatora. Pomiedzy papierami zmarłego znalazł miano prócz tego dokumenta, które dają szczerne wyjaśnienie o stósunku jego do polskiego powstania w roku 1848 i o p. stósunku Ludwika Mirosławskiego do gen. Pula. Korespondent pleszewski do Pos. Ztg dodaje w końcu, że nie uważa, ażeby było na czasie udzielić już teraz bliższych szczegółów.

mitetu Towarzystwa gospodarczego, który już tyle bezowocnych w tym kierunku prób robił.

W jednej z mych kronik ostatnich wspominałem, wylizując istniejące u nas różnorodne Towarzystwa, także o stowarzyszeniu konsumcyjnym, czyli stowarzyszeniu celem dostarczania taniej żywności. Jest to stowarzyszenie urzędników rządowych i nierządowych, zawiązane na wzór licznych tego rodzaju towarzystw za granicą a mianowicie w Niemczech istniejących, a na jego czele stoją prawie sami Niemcy, wyżsi urzędnicy, jak radca namiestnictwa Wukasowicz, dyrektor techniki Reisinger, dyrektor policyi Hammer itd. Pomimo więc, że znaczna większość członków towarzystwa tego jest narodowości polskiej, wprowadzono pro nefas od początku zawiązania towarzystwa do manipulacji język niemiecki i w tym języku obradowano, urzędowano i wszystkie wewnętrznie i na zewnątrz załatwiano sprawy. W sobotę odbyło się walne doroczne tego stowarzyszenia zgromadzenie, na którym prócz innych spraw zwykłych miano także załatwić wnioski, odnoszące się do zmiany statutów. Otóż jeden z członków towarzystwa, dyrektor oddziału rachunkowego w wydziale krajowym p. Pierożyński, postawił niespodzianie wniosek, by językiem urzędowym stowarzyszenia był odtąd wyłącznie język polski. Niespodzianie postawiony wniosek został nadspodziewanie bez dyskusyi prawie jednogłośnie przyjęty i dopiero po zapadłej uchwale podniosły się głosy przeciw niej i to głosy ze strony członków narodowości polskiej. PP. Strzelecki, Wolski i inni uznali niezbędną potrzebę czynienia koncesyi Niemcom, należącym do stowarzyszenia. Przemawiali po niemiecku za językiem niemieckim i ostentacyjnie wymogli tyle, że przywołano na to, by ogłoszenia wszelkie ze strony zarządu towarzystwa wydawano w obydwóch językach. Nie pierwsze to już tego rodzaju publi-

* Administracyę probestwa w Raszkowie, powiecie odelanowskim, powierzono Księgdzu Antoniewiczowi, jako komendantowi.

* Święte opróżnione zostały dwie katolickie posady nauczyielskie, mianowicie: druga posada nauczyciela elementarnego w Ostrogoru, powiecie szamotulskim i druga także posada w Kamionie. Prawo prezentowania przysługuje w obydwóch miejscach katolickiemu dozoruowi szkoły.

* Miejsce prokuratora w Grodzisku dla sądów powiatowych w Grodzisku i Wolstynie peruszono król. prokuratorowi Neumanna.

* W dniu 13 b. m. z rana spadły w wielu okolicach grady, mianowicie w powiatach węgrowskim, szubińskim i inowrocławskim, które znaczne poczyniły szkody. — Po kilku pięknych dniach wczoraj znowu powietrze się bardzo oziębiło, a i dziś z rana, lubo się słońce pokazało, jest jak na tę porę bardzo zimno.

* Prowincjonalne kolegia szkolne otrzymały w tych dniach od ministerstwa oświecenia spoyalny plan nauk dla gimnazyów i szkół realnych pierwszego rzędu z tćm nadmienieniem, że plan ten nie ma być uważany za obowiązujący plan normalny, lecz służyć ma za wzór, jakim sposobem postanowienia powszechnego planu nauk stosownie w wykonanie wprowadzone być mają. Prowincjonalnym kolegiom szkolnym dozwolonem jest podzielić w inny sposób nauki, o ile stósunki miejscowe tego wymagają i o ile to pogodzić się da z wytkniętymi celami naukowymi. Wyraźnie zastrzegł jednakże minister oświecenia, że przy wykładzie historii w średnich klasach głównie uwzględnić należy historję ojczystą, a nawet w wyższych klasach należy ją często powtarzać. Prowincjonalne kolegia szkolne powinny się do tego zastosować. — Jeżeli pan minister oświecenia mówi o historii ojczystej, toć powinniśmy mieć nadzieję, że w szkołach Wielkiego Księstwa Poznańskiego będzie zaprowadzona historja polska, boć ta jedyna jest dla nas Polaków „historją ojczystą.“

* Otrzymaujemy następujący nekrolog śp. Terezy Dembińskiej:

Onegdy dnia 13 bm. złożono w grobie, wśród licznego udziału strapionej rodziny i przyjaciół zmarłej, żłwki śp. Terezy Dembińskiej, córki niewygasłego jeszcze z pamięci naszej a powszechnie szanowanego byłego radcy ziemiankiego. Pożegnała nas zbyt prędko i niespodziewanie, a jednak, gdyby życie ludzkie podług zasług liczyć miało, żyłot jej nazwyczaj można bardzo długim. Cnoty, jak miłośca i szacunek dla rodziców, pomaganie rodzinie w zajęciach domowych, osadzanie całego otoczeniu nieraz chwil przykrych — śp. Teresa Dembińska posiadała w wysokim stopniu. Czując się zdolną do większych poświęceń i działalności w szerszym zakresie, zajęła się wychowaniem dzieci księżat Czartoryskich, którzy ją, ocenając jej sumienność w wypełnianiu tak trudnych obowiązków, zupełnie zaufaniem i przyjaźnią zaszczytali. W domu tym, znanym z dobroczynności, następczka się dla niej dość często sposobność pośredniczenia pomiędzy dobroczyńcami a potrzebującymi wsparcia; sama nawet, o ile jej czas pozwalała, niósła pociechę i pomoc potrzebującemu ubóstwu, gdyż jej serce było pełne współczucia na cierpienia bliźnich. Podobają się Opatrzności zabrać śp. Teresę Dembińską zbyt rychło z grona naszycy. Już od marca zeszłego zapadała na zdrowie, wreszcie dn. 11 bm., opatrzona św. sakramentami, nagle umarła, zostawiając nieukończoną w żalu rodziny i liczne grono przyjaciół.

* Kalendarz. Jutro, w czwartek dnia 16 maja, Jana Nepomucena. Wschód słońca o godzinie 4 minut 10, zachód o godz. 7 minut 42.

o Z ziemi Chelmińskiej, 12 maja. Nowe przedsiębiorstwo zbiorowem siły przygotowuje się w okolicy naszej, na czele staje mąż, którego osobistosc daje gwarancyę, że myśl w czyn przeprowadzona zostanie, a imię jego do wyrobienia zaufania u zionków do nowego przedsiębiorstwa na akcy depomote.

Nie piszę wam, kto, co i gdzie przedsięwzięcie. Milczenie to zachowuję i rzaz tylko dla sadosędcywności niektórych zjadnąd szacnym, ale pozostajmy krytykom wszystkim, cokolwiek napisano w korespondencyi, bo jeżeli o czynności Towarzystwa do organu polskiego prasy doniesiesz, jeżeli uczyszony dobrem powodem, i uczciwą i racę szanując, chcesz z nią zapoznać się o niedyskrety. Ze jednak czynności Towarzystwa naszych tajemnicą okrywał jest to samo, co nie nie robić, donoszę wam, że myśl założenia fabryki na akcy powstała w gronie kółka rolników Ziemi Chelmińskiej, w którego skład przeważnie wchodzi posiadaciele ziemi, więc przedstawiciele kapitałów i wiedzy. — Kółko to odbyło w czwartek posiedzenie w Zakrzewku, miała była liczba obecnych, jednak zajmującą rozprawy z dość znaczną wytrwałością prowadzono; gdy więc przez ogień dyskusyi sprawa owę tajemnicęj fabryki na akcy zszedł się w przeszłą, gdy się okazało, że kapitał zebrać będzie można — firmowych pomocą naszymi znajdziemy i mamy — załatwiono to kwestyą obraniem komisji, prace przedwstępne tak trudnego a wielkiego stosunkowo przedsięwzięcia przygotować mającej. Szczęść Boże posyłaję tej pracy, naszym, że trudności z łatwością owa kemisya pokona i chociaż natrafi na opór ludzi, którzy sami, nie znając rzeczy, są sama nieznajomością całego ogółowi polskiej ludności przybitują, opór taki, na błahych oparty podstawach, zwyciężyć potrafi. Obradowano dalej nad naszą czynielnią. W początkach założenia kółka, które od grudnia r. z. istnieje, ustanowiono czynielnią wędrującą. Kilkanaście pism czasowych rolniczych napisano w celu przysyłania ich po przeczytaniu sąsiadom; doświadczenie okazało, że pisma te zalegają bardzo systematycznie w niektórych miejscach, nie pomaga kontrola przez księżęcki kwitowe, nie pomaga napomnienie na każdym prawie posiedzeniu kółka — pewno i ustanowiona kara nie pomoże; zdaje się, że dobre chęci przysyłania sobie nowości, w świecie rolniczo-literackim się ukazujących, rozbiją się o brak wytrwalosci członków w przysyłaniu sobie wzajemnym owych wspólnym kosztem zapisanych pism. Nie dziw, że tak mało sił żywotnych okazujące urzędzenie upadł musi, nie wielki to zaszczyt członkom kółka przyniesie.

Uchwalono na ostatniem posiedzeniu kółka jednogłośnie, aby na każdym posiedzeniu tegoż Towarzystwa zajmowano się przedstawieniem prac, jakie w celu szerzenia oświaty ludowej każdy z członków przedsięwzięć, — kwestya ta jednak nie zajęła już na tćm zebraniu obecnych stósownie do jej ważności — a ogólna rozmowa przesłała na szersze pole, na organizacyę Towarzystwa rolniczych. Ponieważ w tćj sprawie nie nie postanowiono pewnego, nie piszę wam tćm nic o niej, a opuszczając znaczne kółko Ziemi Chelmińskiej przechodzę do posiedzeń mniejszych, tj. na mniejszą przestrzeń ograniczonych kółek okolicy naszej — kółek wędziarskich. Stósunkowo znaczna ich u nas szery się w Towarzystwo, co niedzielę, lub co drugą i radzą sobie w szafianych gronie, jak to biedę wypeścić. A bieda ta doskwiera im coraz bardziej, bo poznali, że bez polepszenia gospodarstwa nie podobna nam utrzymać się na ojczynie, a po-

się w piersiach jego odbijały, niesnasek z Miekiewiczem gorszących z tego powodu zajęć między tymi najwzrostkami naszymi poetami. Przy tćm wszystkim jest dzieło p. Małeckiego napisane tak pięknie, stylem tak potoczny, tak pięknym językiem, układ cały dzieła jest tak dobrze omysłany, całe dzieło tak zajmujące, że dano nie pamiętam chwilkę, tak mile spędzonych, jak nad tćm najnowszem p. Małeckiego dziełem. P. Małecki tak tćm swoim dziełem jak i wydaniem w roku przeszłym pism ośmiernastych Słowackiego wielką literaturze naszą oddał usługę.

Nie czytałem w piśmie waszem żadnej wzmianki o śmierci Franciszka Wiesiołowskiego, a mąż ten zasłużył z wszzech miar na to, jako wzór patrioty, gorącego ojczyznę miłującego. Franciszek Wiesiołowski był synem namabelana króla saskiego Fryderyka Augusta i znaczny majątek odziedziczył majątek w Tarnowskim, gdzie się w r. 1814 w. Wojsławiu urodził. Jako osmatoletni młodzieniec został z powodu podejrzania o udział w konspiracyi uwięziony po raz pierwszy, następnie w r. 1846 mianowany przez rząd narodowy krakowski wielkorządzącą Galicyi, dostał się po raz drugi do więzienia. Wróciwszy skutkiem amnestyi do domu, zastał majątek mocno nadwątleny i musiał w końcu opuścić ojczynę i wziąć dziełstwo w Przemyskiem, gdzie tćż w Radowicach umarł, mając lat 53 życia pełnego poświęcenia dla sprawy ojczyzny, która przedewszystkiem kochał. Prócz wspomnianego dzieła, które ogłosił drukiem, pisywał śp. Wiesiołowski artykuły do dzienników krajowych i był dłuższy czas korespondentem Czasu i Gazety Narodowej.

Dwa nowe pisma czasowe powstają we Lwowie, mianowicie Rolnik i Gmina. Rolnik jako, czasopismo rolniczo-przemysłowo-handlowe, organ c. k. centralnego

Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, pocnie wychodzić z dniem 1 lipca r. b. w posyżkach dwutygodniowych, Gmina; poświęcona sprawom gmin wiejskich i miejskich, wychodzi już od 3 maja raz na tydzień co sobotę.

Pismo to głównie dla ludu wiejskiego poświęcone, wydawane przez właściciela drukarni p. Winiarza, który od lat dziesięciu wydaje zasłużone i zaszczytnie w całej Polsce znane pismo dla ludu pod tytułem Dzwonek, zawiera wszystko co może ułatwić gminom ich pracę w rządzeniu się samymi sobą, więc: Rozprawy o interesach i zadaniach gmin, nowe ustawy i przepisy wchodzące w zakres prawnych czynności gmin, wykład tych ustaw i ich wyjaśnienie, korespondencye z różnych stron kraju, sprawozdania z posiedzeń rad gminnych miast i miasteczek. Rozprawy ekonomiczne, wskazówki praktyczne do początkowego urzędzenia czynności urzędowych i do wprowadzenia w ruch całej administracyi, instrukcyje, formularze, rozmaitości itd.

Rólnik zaś, który zajmie miejsce Rocznik o w, wydawanych dotychczas przez Towarzystwo gospodarcze, dawać będzie rozprawy naukowe o obecnym stanie rolnictwa i przemysłu, z niem połączonego u nas, korespondencye z wszystkich prowincyi polskich jak i z innych krajów, analizę ziem na żądanie członków towarzystwa gospodarczego w laboratorium chemicznem w Dublinach dokonywaną, sprawozdania o ruchu handlowym za granicą i w kraju itp. Redaktorem Rolnika jest p. Antoni Gostkowski, a głównymi współpracownikami Kazimierz hr. Wodzicki i p. Bolesław Prawdzic Chotomski. Program redakcyi, wydany właśnie, kończy się słowy wyślośowanami do wszystkich redaktorów. Pomimo serdecznej odczwy i gorącej prośby o pomoc, wzięć bardzo, by nasi gospodarze wiejscy wspierali redakcyę pracami swemi. Wzięcie, by redakcyja Rolnika szczęśliwszą była od ko-

czne wystąpienie p. Strzeleckiego, który się zupełnie niepotrzebnie kompromituje. Pan Strzelecki jest bardzo uzdolnionym profesorem fizyki i zawsze bardzo chętnie go słuchamy, gdy o swoim mówi przedmiocie, każde jednak jego publiczne przemówienie w sprawie, niezastępczej w ścisłym z fizyką związku, wypadła albo na jego niekorzyść, albo na niekorzyść sprawy lub osoby, której broni. Któż nie pamięta przemowy p. Strzeleckiego w roku 1861 podczas wyborów w obronie wówczas we Lwowie kandydującego o krzesło poselskie księcia Leona Sapiehy. Po przemowie p. Strzeleckiego powiedział ks. Sapieha: „Panie, strzeż mnie od moich przyjaciół“, bo tćż istotnie żaden z przeciwników Sapiehy tyje jego kandydatury niepodkopał, ile pan Strzelecki jedną ową mową na jego korzyść powiedzianą. Wówczas jednak wiedział przynajmniej każdy, że p. Strzelecki w najlepszej przemawiał myśli i że tylko fatalny lapsus linguae myśl jego pozcziwiał spacyzył. Dziś jednak wystąpienia p. Strzeleckiego usprawiedliwić, wytlómaczyć sobie nie umiem, bo pojąć nie mogę, dla czego się tak ubijał o język niemiecki, teraz gdy kraj i jego reprezentacya wszelkie czynią usiłowania, by nawet w rządzie i sądzie język polski zaprowadzić, teraz gdy nawet u rządu germanizatorowie nie mają pokupu.

Dziś rozlepio po rogach ulic ogromne afisze, donoszące o śmierci Joachima Chomińskiego, który był w roku pamietnym 1846 podczas rzeki komisarzem cyrkularnym w Tarnowskim a później dyrektorem policyi we Lwowie. Miano tyle taktu, że kartek polskich nie drukowano, rozlepieno tylko kartki w języku niemieckim i w języku ruskim a raczej czysto rosyjskim. Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

lepsze gospodarstwo może tylko ten, kto umie i kto ma stosowne narzędzia fundusze. Nauki można nabyć w Towarzystwie, bo tu i w starości szkole, a funduszy spółki dostarczą za darmo. Tu powodowane myśla, pracują owe kółka, lecz nie zawsze im się pracuje, a to czemu? Czytając w Półroczniku referat o założeniu kółka włościańskiego w Czeszewie, pomyśleliśmy, że to nie włościanie kółka takie, gdzie na czterech tylko jest członków z żywieli, którzy sam Towarzystwo stanowić powinni. Chcąc serdecznie powodzić nowemu kółku czeszeowskiemu, zaszliśmy mu tak znaczący zasób inteligencji. U nas precyzyjnie stosunek. Na 40 członków i wśród włościan i rzemieślników spotkasz jednego nauczyciela i może jednego urzędnika gospodarczego. Książki na posiedzenia, to niestety rzecz. Posiędziecie większego majątku, rzeczą rzadką. Coż więc winni włościanie zebrani w dobrej wierze, że pracą ich nie widzą, że pragną dojść do celu stowarzyszenia, nie widzą drogi praktycznej drogi, a drogi tej nikt im nie wskazuje, nikt w trudnej pracy nie dopomaga. Mówię tu o najbliższej okolicy Chetmy, gdyż w Kowalewie staniem miejscowego proboszcza założone kółko nie skarzy się pewno na brak współzadziałania ze strony oświeceniów.

Co nas do tak skwapliwego życzenia, aby jak najwięcej oświeceniów obywateli okolicy naszej posiadzenia kółka zwiędzieli powódzie, jest to, że obawiamy się nie bez przyczyny, że tak chlubnie rozpoczynać pracę może roszkować się wkrótce, że członkowie kółek parafialnych, nie mając pomiędzy sobą osobistości umiających obierać przedmioty do rozpraw, przedmioty, których będą korzystni, zajęli zarazem przytłoczą, oprzykraj sobie monotone schodzenie się, a przedą do dalszego odosobnienia życia.

Petrzeba będzie znowu sejmiku toruńskiego, któryby potrzebę stowarzyszenia włościanich na nowo usnął, a może nowych wyborów, gdzieby potrzeba oświaty tak wybitnie w praktyce się okazała. Pracujmy więc, aby nas nieprzyjacieli nie zasiał spłyczenia.

Wspomnieliśmy sejmiku toruński. Z przyjemnością donieść wam mogę, mając tę wiadomość z bardzo dobrego źródła, że w początku przyszłego roku drugie takie sebranie gospodarzy się odbędzie, a prace, jakie się przygotowują, będą depiementem rozpraw na stołowym sejmiku czytanych i będą zarazem więcej szczegółowo, jak to za pierwszą razą było możebnem, traktowane kwestye na czasie będące.

*** Cudowne ocalenie.** Gdy przed kilku tygodniami wielkie w Kosi spady śniegu, zakoczyła śnieżna zawieja pociąg, idący koleją niemo-nogorodką, że trudno mu się było posuwać wśród zaaprosnionych. Pociąg szedł zwolna, aż nagle widzi maszynista, że przed lokomotywą toczy się ogromny kłęb śniegu i roślin, jak lawina. Trzeba było zatrzymać pociąg. Kto może, wysiada: wszyscy sznują, rosnąją, śnieżną ową górę i ku ogólnemu zdumieniu znajdują w jej środku chłopka, sańki a w nich leżące w osłupieniu ale zdrowotniejszego chłopka.

Przybył do Poznania dnia 15 maja.
BAZAR. Potocki z Bedłowa, Jaraczewski z Lipna, Chlapewski z Benikowa.
HOTEL DU NORD. Hr. Czarnecki z Gelejwka, pani Jaraczewska z córka z Głuchowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.
* Otrzymujemy następujący program, a próba o umieszczenie go w kolumnach naszego pisma: Rolnik, całeśpisie rolniczo-przemysłowe-handlowe, organ urzędowy ces. król. centralnego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Jeśli ci ktoś powie, że możesz się jeszcze wzbogacić jak pracą, a niekiedy i bez niej — on ci trucię podaje. Franklina.
Minęły już te czasy, w których rolnik sioła, bronując i orząc, nie zastanawiał się nad celem i skutkami swej pracy, a postępując, że tak rzekę, oświeconym, wiedzący jedynie wskazywaniem, jakie rutyna na dawała, chociaż by naprawdę niczem innem jak prostym rolnikiem, mógł uchodzić za dobrego gospodarza, byle tylko chciał pogodzić rósność z dochodem, otrzymywanym za pośrednictwem państwa. Dziś rzeczą inną zupełnie postać przybrały: wydatki na utrzymanie gospodarstwa, również i podatki wmagają się, a już tylko ro-

lnictwo postępuje, zdolne odpowiedzieć warunkom, w jakich się znajdujemy, może wystarczyć potrzebom naszym. Dla tego też brak wykształcenia, brak nauki gruntownej, specjalnej, a ściągającej się do tego typu ważnego zawodu, spowodował w jednym kierunku lenistwo, w drugim lekkomyślną przedsiębiorczość, a skutkiem tego bolesne zawody. Nie mogło więc nie powstać coraz to więcej szerzące się zniechęcenie, bo prawdą ekonomiczną jest: „żaden nikt nie pracuje dla przyjemności pracy ze stratą kapitału, lecz w celu zysku, który stanowi wynagrodzenie trudów jego.“ Każden ze stojących u steru jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, stara się dokładnie obeznać z wszelkimi okolicznościami, w jakich się znajduje może, tak, aby zawsze umiał sobie poradzić, gdyż każda nowa okoliczność wywołuje nową kombinację i przynusza nas nieraz do nade nowego kierunku szczegółom. Znajomość więc teorii rolniczej, będącej nagromadzeniem faktów, stwierdzonych przez praktykę i ukłony h w pewne prawa, oraz wytłómaczeniem przyczyn i skutków, jest dla nas niezbędną, konieczną — i daje jedynie możność poprawienia swych posiadłości, zachowując zarazem od fałszywych kroków, które zwykłe drogą opłacamy. Wychodząc z tej zasady, z gotowością poświęcenia pracy nasadę dla kraju na tępem polu rozpoznajmy z dniem 1 lipca r. b. wydawnictwo pisma rolniczo-przemysłowo-handlowego, które pod nazwą Rolnik zaszytymi dwa razy na miesiąc, tj. dnia 1 i 15, we Lwowie wychodzić będzie, przyjmując za zadanie: 1) Dawać dokładne wyobrażenie o obecnym stanie rolnictwa i przemysłu z niem położonem, niemięliem kierunku, jaki ono przybrać powinno, a to umieszczeniem w tym przedmiocie naukowe rozprawy lub ważniejsze prace z innych pism rolniczych i ogólnie odznaczając wybór nowych, gruntownie scharżanych, zajmujących materyałów, mogących u nas w praktyce znaleźć zastosowanie a na teoryi ściśle opartych. 2) Umieszczać w streszczeniu lub całości korespondency z wszystkich prowincji polskich, jak również i z innych krajów, oświeliw je tak, w którychby znajdowały się systematyczne opisy gospodarstw warzow prowadzonych, lub niektórych ich gałęzi, tj. chowu koni, bydła, owiec, wraz z ryciami. 3) Dla dokładnego poznania potrzeb kraju przyjmować zapytania od członków c. k. centr. Tow. gosp. galicyjskiego, jak niemniej innych prenumeratorów, a uszuwasy ich ważność, umieszczać odpowiednio do tego obszernie i gruntownie objaśnienia. 4) Podawać analizę ziem na żądanie członków centr. Towarzystwa gospodarskiego w laboratorium chemicznem w Dublanach centralnego. 5) Na mocy układu, zawartego z komitetem c. k. centralnego Towarzystwa gospod. galicyjskiego zamieszkać wszelkie ogłoszenia, również sprawozdania tak z ogólnych zebrzań jak i z czynności komitetu. 6) Uznając, że rolnictwo, przemysł i handel wspierają się wzajemnie popiwny, a zarazem uszuwają wysokiem znaczeniu, jakie oświaty z nich w tej trójcy zajmują, redakcja nie omissza dołożyć wszelkich starań, by dzień ten posiadał zdolnych i fachowych sprawozdawców za granicą i w kraju, którzyby szybko i dokładnie mogli zapoznać rolników z ruchem handlowym, a tęp samem zabezpieczyć od strat, przez rozpowszechnianie fałszywych wieści tak często powstających. Aby jednak odpowiedzieć tak ważnemu zadaniu, aż nadto przekonani jesteśmy, że tylko połączone siłowaniam mogą jedynie temu podołać; dla tego też ufał w pomoc rodaków, niepełni zarazem wiary w ich szacne dla kraju chęci, zapraszamy na współpracowników osoby znane w świecie naukowym, jak niemniej świątyni i gorliwych gospodarzy, by rozwinięszy wspólnie sztan dar pracy, podjął k najlepszą przydatności. Pragnąc zwiąż w tęp udział, raczą ośmaczyć dsiat, w którym, jako więcej odpowiedzialnym ich skłonościom i zdolnościom pracować zechcą, a redakcja, pomna zasady, że czas to kapitał, przedmioty na podstawa ściśle nauk traktowane, przy objawieniu żądaniu odpowiednie honorować będzie. Odwołując się do was, szanowni redaktorzy, którzyście stojąc na esle ruchu umysłowego, tak dzielnie umieli go w rolnictwie wzbudzić, utrzymywać i prowadzić na cel, silnie przekonani jesteśmy, że i obecnie, mając polityk ogółu na celu, czasopiśmu temu serdecznie podać dłoń przyrzam i wsparcie i je pracami i radami swymi, a szczerze uśliwianiam redakcyi potrzebą zjednać nam waszą zycioliwd. Redaktor główny, odpowiedzialny i właściciel Antoni Gostkowski. Główni współpracownicy: Kazimierz Wodzicki, Bolesław Prawdzic Chotomski.

Warunki przedpłaty: W Galicyi, W. Ks. Krakowskiem i innych prowincjach austriackich, catorocznie 5 złr., półrocznie 2 złr. 50 cent., w Królestwie Polskiem i Rosyi: catorocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, w W. Ks. Poznańskiem i Prusach: catorocznie 4 talary, półrocznie 2 talary.

Subjekta do handlu korzennego potrzebują [2938]. Józef Tadziński, Srem.

152 frankfur. lot. miejska potwierdzona przez rząd królewsko-prusk.
Wygrano: 100.000, 100.000, 50.000, 20.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 5.000 itd. itd.
Do następnego mającego na dniu 5 i 6 czerwca rb. ciągnięcia I klasy polecam:
Całe losy po 3 tal. 13 sgr.
pół " 1 " 22 "
ćwierć " 1 " 22 "
jako też całe losy do wszystkich 6 klas po 51 tal. 13 sgr.
pół losu do " 25 " 22 "
ćwierć " 12 " 26 "
ósemki " 6 " 13 "
za przesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową pod zaręczeniem najskuteczniejszej usługi. [2771]
Plany i wykazy bezpłatnie.
J. Blum, w Frankfurcie n.M.

Towarzystwo kolońskie zabezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia.
Szanowną Publiczność zawiadamiam, że Towarzystwo kolońskie zabezpieczenia ziemiopłodów od gradu, od 1 kwietnia rb. objętem. Szanownej Publiczności okolicy Buku, usługi me polecając, nadmieniam, że formularze, statuta i objaśnienia na łaskawe żądanie chętnie udzielam. Buk, dnia 20 kwietnia 1867. (2499)
St. Bajonki.

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Handel skór wyprawnych przy ul. Szerokiej 15, w hotelu paryskim. (2925)
N. Koronowicz.

Apteka A. Reynala i Spółki, 38 Rue Taitbout w Paryżu.
(Wyroby pod pieczęcią i gwarancją wynalazców.)
1) Uszlerniający syrop plasterkowy H. Flona. Wysoko ceniony z powodu swej lekar. wartości przeciw katarowi, astmie, kłusowisku, grypie itd. 2 1/2 franka za flakonik.
2) Pata Georgé w Epinal. Karmelki pierwiotne z lukrecyi. Wygodniejsze niż syrop Flona przeciw tym samym cierpieniom. Sława przez 80 letnie skutki (2 złote i srebr. medal). I fr. 50 cent. i 75 cent. za 1/2 i 1/4 pudełka.
3) Proszek na wodę mineralną solano w sobie mająca dr. Queneville. Od lat wielu zapisany przez uczonych lekarzy przeciw amonore, chlorosis, chorobom lymfatyc. i nerwowym cierpieniom wewnętrznym (nie sprawiający obstrukcyi) 2 franki za flakonik.
4) Balsamiczna woda na zęby J. Martina, znakom. smaku; zawiera białko emali zębów, zapobiega próchnicy, goi dżiąsła. 1 1/2 fr. za flakonik. [846].

Zakład leczący w Görbersdorf p. Waldenburgiem w Szląsku
otworzony znów został dnia 1 kwietnia. Leży on w strofie wolnej od tuberkulozy, odwiedzany przez wielu przez suchotników często z bardzo pomyślnym skutkiem. Nawet w dalej posuniętych stanach cięższo się nadzwyczajnie skutkami, przy dłuższem leceniu nawet wyzdrowieniem. [2783].
Listy frankowane przyjmują podpisany. Dr. Brehmer.

Handel wód mineralnych Karola Fr. Keitsch w Wroclawiu,
Kupferschmiedegasse No. 25, róg Stockgasse odebrał obecnie pierwsze swe tegoroczne przesyłki wloenne wprost ze zdrojowisk i polera zwiędzieli tego silnego nalewu:
Fransz-Égeralski Wiesenquelle z Eger, marienbadzki Kreuz i Ferdinandsbrunn, karlsbadzki Sprudel, Mühl-, Schloss-, Theresien-, Markt i Neubrunn, bliński Sauerbrunn, salszyski pilniski, frydrykhal- ski i Kissingski Bitterwasser, Kränches i Kesselbrunn z Ems, sciterski, roldorski, fachsinski, szwalbachski Stahl i Paulinbrunn, Kis- singoński Rakoci, Grande grille i Coelestinen-Quelle z Vichy, salszyski iwonicki i krankenheilski Jod-Soda-Schwefelwasser, pyrkowicki, iwonicki i krankenheilski Jod-Soda-Schwefelwasser, szląski homburski, kreuznachski i wellbachski Schwefelbrunn, szląski Ober-Salzbrunn, dusznicki (Reiner), ludowski i silsburski Brunnen, jako też prawdziwą sól karlsbadzką, pastylle z Ems, Bilitzkie i z Vichy, żóły, sole z Kreuznach, Rheme, Wittekind i Vichy, sól królowa i lekarskie mydła z Krankenheil i sól morską do kąpeli. (2777).

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

111 plac, suweryny 6. 22 1/2 pl., nap. 5. 11 1/2 plac, półimper. 5. 17 plac. doll. 1. 12 plac. Zagraniczne banki. 99 1/2 pl. Austr. banki. 79 1/2 pl. Res. banki. 81 1/2 pl. — Dyskonte bankowe 4. Pasażerowie w mieście 2100 funt. 80—88 tal. 2000 funt. na bież. miesiąc 92 plac. 91 1/2, maj-czerw. 87—88, czerw-lip. 85 1/2—86, lipiec-sierp. 82 1/2, wrz-paźd. 74—75 tal. plac. Czerw-lip. 2000 funt. w mieście 63—70 tal., plyn. 80—81 funt. 66—74 tal. plac. na wiosnę 69—70 plac. i 74 plac. maj-czerw. 66 1/2, 66 plac. 1/2, 74 plac. czerw-lipiec 64 1/2—74 plac. lipiec-sierp. 60—74 plac. wrzes-paźd. 56—74 plac. i 74 plac. plac. Jęzemię: w mieście 1750 funt. 45—53 tal. szlaski 50—51 tal. plac. Owies: 1200 funt. w mieście 31—34 1/2 tal., czecki 31—32, pomorski 32 1/2—33, piękny marszalski 34 1/2 tal. plac. na wiosnę 31 1/2—32 1/2, maj-czerw. 31 1/2—32, czerw-lip. 31 1/2, lipiec-sierp. 30, sierp-wrzes. 28 tal. plac. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 56—66 tal. Olęj rzepiowy: 100 funt. w mieście bez becki 11 1/2, na bieżący mies. i maj-czerw. 11 1/2—12 plac. czerw-lipiec 11 1/2, sierp-lip. 11 1/2, wrzes-paźd. 11 1/2—12, paźd-list. 11 1/2—12, list-grud. 11 1/2 tal. plac. Olęj lniany: w mieście 12 1/2 tal. 74. Okowita: 8000 1/2. Trall. w mieście bez becki 20—19 1/2 tal. plac. na bieżący miesiąc i maj-czerw. 13 1/2—14 1/2, 1/2 plac. i 74 plac. 1/2, plac. czerw-lipiec 13 1/2—14 1/2, sierp-lip. 13 1/2—14 1/2, wrzes-paźd. 13 1/2—14 1/2, plac. 1/2 tal. 74.

Gielda wrocławska, 14 maja.
Żyto: 2000 funt. ceny trochę szalsze; na maj 64—65 1/2, maj-czerw. 62 1/2—63 1/2, czerwiec-lipiec 61 1/2, lipiec-sierp. 56 1/2, do 57—56 1/2, wrzesień-paźd. 51 1/2 tal. plac. 74. Pšenica: na maj 54 tal. 74. Jęzemię: na maj 54 tal. 74. Owies: na maj 51 1/2 tal. 74. Rzop: na maj 93 tal. 74. Olęj rzepiowy: w mieście 10 1/2, 74. Paźd. 11 1/2, 74. Jęzemię: w mieście 10 1/2, 74. Paźd. 11 1/2, 74. Owies: w mieście 50 funt. 35 1/2—36 tal. Groch bez obr. Olęj rzepiowy: ceny szalsze i trochę wyższe; w mieście 11 tal. 74. Na maj 10 1/2, plac. wrzesień-paźd. 11 1/2—12 plac. 11 1/2 tal. 74. Makuchy rzepiowe tutejsze 1 1/2, 74. szlaski 1 tal. 74. Okowita: w mieście bez becki 19 1/2 tal. plac. na maj i maj-czerw. 19, na czerw-lip. 19 1/2—20 plac. lipiec-sierp. 19 1/2, 74. sierp-wrzes. 19 1/2 plac., wrzes-paźd. 19 tal. 74.

Gielda szczecińska, 14 maja.
Pšenica: wylęj plac. w mieście 55 funt. 74. i biato-pstra 35—96 tal., 83—85 funt. 74. Na maj 95, na maj-czerw. 94—94 plac. czerw-lip. 94 plac. lipiec-sierp. 94 plac. i 74. wrzes-paźd. 82—83 tal. plac. Żyto: ceny podobnie; 2000 funt. w mieście 63—66 tal., na maj 65 1/2—66 plac., maj-czerwiec 64—65 plac. i 74, czerw-lip. 63—64 plac. i 74. Paźd. 64 plac. lipiec-sierp. 61, wrzes-paźd. 55 1/2—56 1/2 tal. plac. Jęzemię: w mieście szlaski 70 funt. 48—49, pomorski 50—51 tal. Owies: w mieście 50 funt. 35 1/2—36 tal. Groch bez obr. Olęj rzepiowy: ceny szalsze i trochę wyższe; w mieście 11 tal. 74. Na maj 10 1/2, plac. wrzesień-paźd. 11 1/2—12 plac. 11 1/2 tal. 74. Makuchy rzepiowe tutejsze 1 1/2, 74. szlaski 1 tal. 74. Okowita: w mieście bez becki 19 1/2 tal. plac. na maj i maj-czerw. 19, na czerw-lip. 19 1/2—20 plac. lipiec-sierp. 19 1/2, 74. sierp-wrzes. 19 1/2 plac., wrzes-paźd. 19 tal. 74.

Gielda warszawska, 13 maja.
Listy zastaw. 100 rubl. 78 1/2 plac. — Oblig. skarb. (rs. 100) 74 1/2 plac. — Akcje kolei żel. warsz-wied. 66 plac. — Akcje kolei żel. warsz-był. 56 1/2 plac. — Nowa poz. ros. z r. 1864 prem. 5 1/2% 110 1/2 plac. — Listy likw. 4 1/2% 57 1/2 plac. 57 1/2% 74.

Nadesłania.
Płacenie gotówką. [922].
Osobom porządek lubiącym i oszczędnym nie możemy dość usilnie polecić domu **Krawca Savigny**, 47, rue Neuve des Petits Champs, Paryż; sprzedaje on na comptant i daje 15 pct. rabatu.

Poszukuje się dobrej prakczki znającej także dokładnie szycie. Zgłosić się można franco pod Adr. A. X. poste restante Wągrowiec. [2935].

Ang. nożyce do strzyżenia owiec uznanej dobroci poleca tusin po 4 tal. **August Klug,** ul. Wrocławska 3. [2812]

Swinia węgierska z czterema prosczakami jest na sprzedaż za Bramką No. 11. Stanisław Drożdżewski. [2930].

Dom Dobieszwice pod Pa-kołę na sprzedaż 150 macior zdatnych do chowu, sto takich owiec wydało r. z. 325 funt czystej wlny. Odbiór po strzyżeniu. [2882].

Wielki transport Krów z legu nadnot-ohięgo sprowadz. w niedzielę dnia 19 bm. pociągiem popołudniowym do Keilera Hotelu. [2929].

Sprzedaj owiec. W skutku wydzierżawienia wsi Krakacz, do dóbr Samostrzelskich należących w powiecie Wyrzyskim położonej owczarnia tamtejsza w całości lub częściowo z wolnej ręki ma być sprzedaną. Składa się ona: z 300 macior z marcowemi i kwietniowemi jagniętami, z 300 skopów, z 400 sztuk cytowizny, [2933]. z 200 jarełaków.

Owce są rasy elektoralno-negretti, bez żadnych dziedzicznych chorób, wlny cienkiej, bardzo obrośle, wzrostu dużego. Reflektujący zechcą przed strzyżą, która 27 maja się rozpocznie, owce obejrzeć. O warunkach sprzedaży można się w kancelaryi dominiowej Samostrzela p. Naklem dowiedzieć. **Dominium Samostrzel.**

Dom. Obiektu dopuszcza stadnika cystęj krwi **Shorthorn**, chowu p. F. Orsz. po 3 tal. od krowy. [2926].

Dom. Nieczyni dopuszcza stadnika cystęj krwi **Ayrachiers**, chowu p. W. Meyer po 3 tal. od krowy. [2926].

Dominium Kiaczyn pod Tarnowem ma na sprzedaż **sto macior i sto skopów.** Owce zdrowe i młode, — po strzyżeniu odebrania. [2934].

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]

Wzrost med. przymię zaraz lub od 1 czerwca miejsce gubernera. D. P. poste restante Poznań. [2936]